№ 103. Rok X. SOSNOWIEC — czwartek 8 maja 1919 roku. Cena numeru 20 fen.

Cena ogłoszeń na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2,00 na III-ej stronie—mk. 1.50 na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk, 2,50, Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ul. Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z od szeniem rocznie m. 30.00 — półrocznie m. 15.00—kwartalnie m. 7.50—miesięczno m. 2.50 z przesyłką pocztową 2 m. 50 f., miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 20 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

Nasze sprawy.

„Rada pięciu".

„Niech o wodzie i suchym chlebie, byle tylko u siebie!"

Ileż rezy słyszeliśmy to zdanie lub powtarzaliśmy je sami.

Niezależność bowiem u człowieka, a niepodległość u narodu leży już w naturze samej.

Po długich latach niewoli, doczekaliśmy wreszcie tej chwili, gdy ciemięzcy nasi, jeden po drugim, ze wstydem i upokorzeniem opuszczali nieszczęsną Ojczyznę naszą: znaleźl śmy się wreszcie u siebie!

Stanęliśmy u szczytu marzeń naszych, ale jednocześnie, dzięki zbrodniczym machinacjom ludzi, co przypadkowo ujęli ster spraw naszych w swe ręce, zapomnieliśmy o tym suchym chlebie i wodzie.

Zapomnieliśmy, że najeźdźcy karmili nas dziesiątki lat łzami i krwią; zapomnieliśmy, że okupanci ostatni kęs chleba od ust nam odbierali, że ściągali z nas odzienie i obuwie. O tym wszystkim pod wpływem agitacji szelmowskiej zapomnieliśmy i naraz do powstającej z grobu Matki — Ojczyzny wyciągać się poczęły setki tysięcy rąk z żądaniami, których Ona zaspokoić nie jest dotąd w stanie.

Jakby na skinienie różdżki czarodziejskiej zamilkły w nas wszystkie lepsze dążenia, a na pierwszy plan wystąpiło pragnienie dobrobytu natychmiastowego.

Jesteśmy u siebie, więc wszystko mieć musimy!

— — — — — —

Ale czy tak jest istotnie? Czy jesteśmy już u siebie?

Oto dziś dowie się świat o granicach Polski z zachodu, a my dowiemy się o nich jutro dopiero, gdyż nie my, lecz inni d y k t u j ą granicę pokonanym Niemcom, a więc d y k t u j ą je i nam, bez naszego niemal udziału.

Gdybyśmy pierwszego dnia po wyjściu plugawego krzyżactwa skupili się w sobie, złączyli, by wspólnymi siłami tylko dla ojczyzny pracować, być może nie „Rada czterech", lecz „Rada pięciu" wykreśliłaby granice nasze.

Stało się inaczej, i dziś jesteśmy na łasce przyjaciół naszych.

Wierzcie mi: źlebyśmy wyszli, gdybyśmy tylko na sympatję i współczucie świata liczyć chcieli.

Całe szczęście, że tem, w Paryżu, obok sympatji dla Polski pracowała dla naszej sprawy niśnawiść do Niemiec,—nienawiść stokroć większa od sympatji i przyjaźni dla umęczonej Ojczyzny naszej.

Ale oto przy ustanawianiu granicy z Czechami już nam braknie tego sprzymierzeńca i sprawa nasza przedstawia się mętniej.

A któż przewidzi przyszłość? Któż może dziś powiedzieć, jakie uczucia będą kierowały ludźmi, którzy będą dyktowali pokój od wschodu?

Niech runie bolszewizm w Rosji, jak runął na Węgrzech, a wnet odżyją dawne sympatje zachodu,—sympatje zasilone wyrachowaniem, interesami, które wiążą ludzi stokroć silniej od wszelakich sympatji.

Więc zanim jakakolwiek zmiana w poglądach i uczuciach nastąpić może, musimy zawinąć rękawy, popluć w garść i jąć się pracy.

Musimy zapomnieć chwilowo o własnych dolegliwościach i bólach, a mieć na myśli jedno tylko: wielkość Ojczyzny.

Musimy dążyć do tego, by ten pokój, który będzie zawierany ze wschodem, nie był nam dyktowany, ale byśmy go sami dyktować mogli.

Nie „Rada czterech", lecz „Rada pięciu" zasiąść musi przy układaniu warunków

pokojowych z Rosją, a tym piątym musi być przedstawiciel Polski.

Tej Polski, która przestrzenią i liczbą ludności dorównywa wielkim mocarstwom, jeno nawewnątrz słaba jest jeszcze.

Ale to minie, to minąć musi, bo przecież zrozumieć wreszcie trzeba, że tylko w wielkiej i szczęśliwej Polsce znajdziemy własne szczęście i dobrobyt.

(r.)

Nowe gwałty krzyżaków.

W „Dzienniku Poznańskim“ czytamy:

Mimo układu rozejmowego dopuszczają się żołnierze grenzschutzu nowych gwałtów.

W niedzielę pasyjną, dnia 6 kwietnia zakazali żołnierze z oddziału „Abrahama“ nabożeństwa niedzielnego pod groźbą rozbicia kościoła granatami.

Następnego dnia przypadała uroczystość adoracji Najśw. Sakramentu w Nakle, ale i tego nabożeństwa nie dopuszczono. Ks. Pałkowskiego, mianowanego przeze mnie wikarjuszem, chciano, gdy przybył do Nakła, aresztować, tak że był zmuszony wrócić do Bydgoszczy.

Od stycznia do kwietnia rewidował grenzschutz trzykrotnie kościół, a to, jak naprz. dnia 29 kwietnia, w czapkach i z palącymi się cygarami w ustach. Również probostwo rewidowano kilkakrotnie, mimo to, że dowodzący wojskiem major zakazał dalszych rewizji. Żołnierze pisemny rozkaz majora podarli.

Przy rewizji kościoła zginęły 4 wielkie świece, wina mszalne i bielizna. Nawet trumny na cmentarzu otworzyli żołnierze i rewidowali je, a ciała umarłych leżały przez trzy tygodnie niepogrzebane, z powodu zakazu grenzschutzu. Proboszcz miejscowy był kilkakrotnie zelżony publicznie przed kościołem, gdyż wstawiał się za parafjanami i chciał odprawić niedzielne nabożeństwo. Aresztowano go raz bez najmniejszego powodu i pół ubranego eskortowano przez całe miasto. Za księdzem wikarjuszem strzelano na ulicy.

Ks. Śpikowskiego, wywiezionego z Podzamcza, puścił grenzschutz na wolność za opłatą 10 tysięcy marek, natomiast ks. Krawieckiego, proboszcza w Gołaszynie, aresztowano i wywieziono do Głogowej.

Podpisano:
Edmund, arcybiskup.

Losy Litwy.

Paryż, 6 maja.
(Tel. P. A. T.)

Według informacji „New York Heralda“ „Rada czterech“ postanowiła uczynić wszystko, co w jej mocy leży, aby spowodować polaków i litwinów do wstrzymania kroków nieprzyjacielskich. W tej sprawie miano zwrócić się do premjera Paderewskiego, do delegatów, bawiących w Paryżu oraz do komisji międzysojuszniczej w Warszawie.

„Rada czterech“ pragnie, aby wynik akcji wojska polskiego na Litwie nie przesądzał definitywnego postanowienia o losie tych obszarów. „Temps“, powtarzając powyższe informacje (będące niewątpliwie echem alarmów, podjętych przez grupkę separatystów litewskich — przyp. red.) dodaje od siebie następujące uwagi:

Wiadomość „New York Heralda“ polega na nieporozumieniu, albowiem według naszych informacji obecne operacje wojskowe polaków na Litwie nie mają wcale charakteru podboju. Idzie tu jedynie o zarządzenie dla zabezpieczenia Polski przed niebezpieczeństwem bolszewickim. Że tak jest istotnie, wynika to po pierwsze z formalnej deklaracji naczelnika państwa Piłsudskiego, drugie z uchwały sejmu polskiego. Z obu manifestacji wynika, że los Litwy będzie uregulowany przez samych litwinów i konferencję pokojową.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek 8 b. m. Stanisława.

Jutro w piątek 9 b. m. Grzegorza.

Wschód słońca g. 4 m. 20.
Zachód „ g. 7 m. 34.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

Jutro, dnia 9 maja 1919 r.

nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe			za 97,61
500	„	„	„	za 488,06
1000	„	„	„	za 976,11
5000	„	„	„	za 4880,56
10000	„	„	„	za 9761,11

Ogólna.

Równouprawnienie żargonu. Prasa żargonowa podaje: „Nie jest wykluczone porozumienie polsko-żydowskie na Litwie na zasadzie uznania żydów na Litwie za mniejszość; między innymi świadczyć może choćby ten ważny fakt, że władze polskie w Wilnie oświadczyły, iż przyjmują podania w żargonie, co stanowi wielki krok naprzód w dotychczasowych stosunkach. Są jeszcze inne dowody niemniej ważne, o których pisać jeszcze jest zawcześnie.“

Choroby epidemiczne w powiecie. Od d. 20 do 27 kwietnia na tyfus plamisty zachorowało w Dąbrowie osób 20, zmarło 4; w gminie olkusko-siewierskiej zachorowało 30, zmarło 2; w gm. Kromołów — 12, zm. 3; w gm. Zagórze zachor. 5; w gm. Żarki zach. 8 zm. 1; w gminie Niwka zach. 6; w gm. Rokitno zach. 29, zmarło 3, a na tyfus brzuszny zach. 2 osoby.

W Sosnowcu na tyfus plamisty zachorowało 30 osób, zm. 4, na suchoty zmarła 12

W Będzinie na błonicę zachor. 1 osoba, na tyfus plamisty 15, zm. 1, na suchoty zmarło osób 4.

W Czeladzi zachorowało na tyfus pl. 3 osoby, zm. 1.

W tym czasie odwszono w powiecie osób 1327, poddano dezynfekcji 192 osoby.

Ku uczczeniu pamięci Sienkiewicza. W d. 5 b. m. przypadła 74-ta rocznica urodzin Sienkiewicza. W roku bieżącym rocznicę tę uczczono przez założenie w Warszawie akademji imienia Henryka Sienkiewicza. Projekt utworzenia tej instytucji, która będzie rozwijała swą działalność nietylko na ziemiach Zjednoczonej Polski, ale i na całym świecie, gdzie tylko mieszkają polacy, został urzeczywistniony w d. 5 maja.

Mecenas Stanisław Szczepański złożył opracowany statut w ministerjum spraw wewnętrznych do zalegalizowania.

Jeden z członków założycieli ofiarował na akademję 100.000 marek.

Zamachy komunistów na mosty kolejowe.

Wczoraj zanotowaliśmy wiadomość o zbrodniczym zamachu na most kolejowy pod Myszkowem.

O podobnym zamachu donosi „Goniec Częstochowski“.

W ub. sobotę w nocy z pociągu osobowego, który przybywa do Częstochowy o godz. 6 rano rzucono bombę na most kolejowy na Warcie pomiędzy Radomskiem a Widzowem. Bombę rzucił z okna drugiego wagonu jakiś nieznany osobnik, który podobno wyszedł na pobliskiej stacji.

Zbrodniczy zamach nie udał się, bowiem wybuch bomby był widocznie za słaby, gdyż nie spowodował żadnego uszkodzenia mostu. Za sprawcą zamachu zarządzono energiczny pościg.

Wypadki powyższe wskazują nam wyraźnie, w jaki sposób najemnicy Lenina zamierzają w kraju naszym zaszczepić posiew anarchji. Nie znajdując posłuchu u zdrowo myślących robotników i włościan polskich, starają się w inny sposób szerzyć zamieszanie, celem stworzenia podatnego gruntu dla wszelkich rozruchów politycznych i zaburzeń. Ale usiłowania i zabiegi krwawych terrorystów spotkają się zawsze ze stanowczą postawą całego społeczeństwa polskiego.

Z Sosnowca.

Nie udało się. „Katt. Ztg.“ donosi, iż ktoś z Sosnowca kupił w Katowicach samochód za cenę 30 tys. mk., zapłaconych w gotówce... słoniną. Samochód miał być dostarczony do Sosnowca wczorajszej nocy, niepogoda bowiem sprzyjała wielce tego rodzaju przedsięwzięciu. Żołnierze jednak z grenzschutzu usłyszeli hałas motoru i zdziwieni jazdą samochodu przez zaorane pola, dali doń kilka strzałów. Uszkodzony samochód stanął i został sprowadzony do Katowic.

Wiosna czy jesień? W miarę zbliżania się miesiąca róż i słowików aura nasza tegoroczna robiła coraz mniej prawdopodobne niespodzianki. Po śniegu w święta Wielkiejnocy, zaczęły się dni zimne i słotne.

Doczekaliśmy się pierwszych dni maja, które jednak są tak zimne i ponure, że czynią wrażenie raczej późnej jesieni. Tylko liście, nieśmiało dobywające się z pąków drzew, i zielone, świeże trawniki świadczą, że jednak mimo wszystko, wiosna się zbliża, choć tak niezmiernie chłodna, szara i smutna. Może jednak niezadługo ciepłe wiatry przyniosą inne powietrze, a wówczas uśmiechnie się przyroda zielenią rozwiniętych w pełni drzew i krasą kwiatów wiosennych.

Koncert prof. B. Mazurkiewicza. W sobotę, d. 10 maja odbędzie się koncert prof. Bolesława Mazurkiewicza, skrzypka wirtuoza. Będąc uczniem, prof. Mazurkiewicz odegrał w Zagłębiu wiele koncertów na cele dobroczynne i społeczne, a jako pierwszy uczeń prof. Barcewicza cieszył się zawsze powodzeniem.

W obecnym koncercie bierze udział młoda utalentowana pianistka p. Janina Rosenberżanka, uczennica prof. Roberta oraz Eli Kochański, wiolonczelista koncertmistrz filharmonji warszawskiej. Mamy nadzieję, że publiczność podąży i poprze jedną z lepszych uczt sezonu koncertowego, tymbardziej, że pewien procent z dochodu przeznaczony jest na potrzeby żołnierza polskiego. Bilety nabywać można w cukierni warszawskiej.

Poświęcenie sztandaru. W sobotę po mszy św. w pogońskim kościele, proboszcz miejscowy ks. Pędzich dokonał poświęcenia sztandaru nowozorganizowanego Zrzeszenia drobnych kupców chrześcijan. W podniosłej mowie wygłoszonej do zebranych szanowny mówca wskazał na cel pracy handlowej polaków, że tylko przez zrzeszenia i jednością mogą handel polski rozwijać do dobrobytu prowadzić, życząc przytym powodzenia. Sztandar jedwabny jest ciemno amarantowego koloru z orłem szytym srebrem, z drugiej strony z wizerunkiem Matki Boskiej.

Sosnowiczanki na front. Dziś rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu odbyło się nabożeństwo z okazji wyjazdu 60 sosnowiczanek ochotniczek do Lwowa.

Wyjazd z dworca w. w. nastąpił o godz. 12 m. 45 w południe.

O wypiek ciastek. Zakaz wypieku ciastek wywołał krytyczny przełom dla zawodu cukierniczego. Dochody zmniejszyły się poważnie. Wielu pracowników straciło zajęcie.

Wobec tego podczas narad przedstawicieli cukierników warszawskich z ministerjum aprowizacji powzięto projekt, aby, nie zawieszając dekretu, dopuścić częściowy wypiek ciastek z poważnymi ograniczeniami, któryby nie odbijał się w niczym ujemnie na zapasach produktów pierwszej potrzeby, niezbędnych dla ogółu ludności.

Poszerzanie ul. 3 Maja zostało rozpoczęte. Przystąpiono już do rozgradzania płotów, okalających domy kolejowe po stronie dworca. Oby roboty te ukończono jaknajprędzej!

Zabłąkana kula. Przed 3 dniami słychać było późnym wieczorem kanonadę od strony Śląska. Jedna z kul karabinowych przebiła ścianę zewnętrzną domu № 9 przy ul. Teatralnej i uderzywszy o poręcz schodów, upadła na podłogę w korytarzu. Przebijając cegłę, kula zdeformowała się nieco.

Regulacja Przemszy. Do pilniejszych robót publicznych, które należałoby rozpocząć w celu dania pracy bezrobotnym, jest regulacja Czarnej Przemszy, która w ciągu ostatniego dziesięciolecia kilkakrotnie wylewała, przyczyniając niemało szkód i strat nie tylko w polu, ale i w samym Sosnowcu.

Brak kartofli odczuwać się daje dotkliwie, a brak ich nie tylko do jedzenia, lecz nawet do sadzenia. Nie trzeba też zapominać, że my w Zagłębiu produkujemy sporą ilość ziemniaków i tylko dzięki temu możemy przetrzymać ten czas, gdy kartofle z jakichkolwiek powodów nie nadejdą do nas.

Zebranie. Stowarzyszenie wzajemnej pomocy pracowników handlowych i przemysłowych w Sosnowcu zaprasza wszystkich swoich członków o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie dyskusyjne w dniu 10 maja r. b., punktualnie na godzinę 6 wieczorem.

Tematem dyskusji będzie stosunek władz państwowych do pracowników.

Łotrowskie nadużycia. Dostawcy świń dla kopalni sprowadzają zwykle daleko więcej nierogacizny, niż potrzeba. Nadmiar ten idzie następnie zagranicę.

Te sztuczki łotrowskie wykryto wreszcie i jednemu z dostawców zabrano kilka dni temu 15 sztuk, a wczoraj 12 szt. nierogacizny.

Kradzieże. Ze sklepu Sz. Honigmana (Modrzejowska 32) skradziono przez otwór w murze towarów za 8 tys. mk., a kupcowi Reissowi (Targowa 8) skradziono drożdży za 800 mk.

W obu wypadkach, dzięki energji policji, złodziei schwytano i towar w całości odebrano.

Walka z przemytnictwem. W numerze 1-ym „Dziennika urzędowego“ ogłoszono, iż za wskazanie lub przytrzymanie kontrabandy każdy obywatel otrzyma po jej sprzedaży całą uzyskaną sumę.

Bandyci w straży pogranicznej. Zamieszkały przy ul. Ostrogórskiej № 3 niejaki Skowron zameldował policji, iż na moście w Radoszc dwaj żołnierze straży pogranicznej przyłożyli mu do głowy rewolwer i zrabowali 1000 mk.

Przy konfrontacji Skowron poznał bandytów, którym odebrano 787 mk. i rewolwer, a sprawę skierowano na właściwą drogę.

Żołnierzom tym grozi kara śmierci.

Z teatru.

„To samo“, — dramat w 3 aktach Leopolda Stuffa.

Gdyby nie autorski podpis, trudno byłoby uwierzyć, iż „To samo“ jest dziełem Staffa. Dumny, samotny poeta, autor „Igrzyska“, „Wawrzynów“ i „Strażnika“ — sięgnął tym razem do środowiska bagna ludzkiego — i z fotograficzną niemal, a lá Zapolska obserwacją, dał przekrój całodziennego, szarego błotka, w którym, jak złote promienie słońca, błyszczą charaktery Julji i Stanisława Stopy.

Realizm środowiska nie zabił jednakże poety. Problem miłości wolnej, pozbawionej przesądów, tętni w Julji pełnią poezji i młodości, postać „skończonego człowieka“ Stopy z jego ukrytą, głęboką miłością, z jego nieskazitelną etyką w stosunku do Julji, jest bolesnym, krzyczącym dokumentem porwanych wzlotów duszy ludzkiej. A zarazem obnaża Staff człowieka całkowicie i dociera do najgłębszych pokładów brudu, tkwiących gdzieś aż pod siódmą skórą. Pod jego lancetem rozpłaszcza się niejako karaluch ludzki w całej swej... oryginalności.

Konflikt ludzkiego świństwa, ubranego tym razem w szatę ojcostwa, z czystą, nieskażoną, szukającą nowych, jasnych dróg życia młodością, kończy się, jak zwykle, śmiercią Ikarów. Ikarowie bowiem są notorycznie — naiwnymi osobnikami, nie umiejącymi wyczuć realnego pulsu naszej planety. Prawo, niewiadomo — natury czy mimikry.

Każdorazowe przedstawienie trupy Adwentowicza umacnia wysokie pojęcie o grze tego zespołu.

Mistrzowska technika Adwentowicza wydobyła z roli Stopy bogate pokłady męskiego, głębokiego liryzmu, bólu i wyrazu dramatycznego. Jego Stopa w 3 akcie tak cierpiał i kochał, jak cierpieć może tylko — człowiek. Wybuch uczucia, specjalność Adwentowicza, spotęgowany pierwszorzędną techniką sceniczną, wzrusza do głębi, olśniewa, chwyta za gardło. Czuć w tej woli lwi pazur.

Julja p. Nosarzewskiej dowiodła, iż artystka umie się zdobyć nietylko na liryzm i miękkość kobiecą, ale i prawdziwy dramatyczny wyraz. Zakończenie trzeciego aktu wstrząsnęło publicznością.

Na specjalne uznanie zasługuje gra p. Nawrockiego, który w roli ojca dał skończony typ dobrodusznej kanalji. Gra, mimika, charakteryzacja były najzupełniej — trafne.

P. Powoleński ma subtelny, dyskretny sposób gry, który b. dobrze świadczy o kulturze artysty.

Matka p. Sokołowskiej, zarysowana szerokimi kontury, była b. dobra.

Dr. Judym.

Z kraju.

Morderstwo. W Talikowie za Dobrzyniem nad Wisłą zamordowano w nocy z d. 1 na 2 maja właściciela ziemskiego, Gościckiego, brata Jerzego Gościckiego, znanego działacza i publicysty.

Morderstwa dokonano prawdopodobnie nie w celach rabunkowych.

Śledztwo wykazało, że zabity bronił się przed napastnikami i jednego z nich zabił.

Mordercy zabili również stróża, który był świadkiem zbrodni.

Napady bandytów. Dwunastu zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery, napadło na młyn w sąsiedztwie Sandomierza. Bandyci pobili młynarza, wbijali mu gwoździe w nogi, poczym dokonali rabunku; wartość skradzionych przedmiotów wynosi 7000 koron. Tego samego dnia ci sami bandyci napadli na dwór Niedźwiedzice i zabrali 400 koron; biżuterję na prośbę właścicielki zostawili. Śledztwo wykazało, że rabunku dopuścili się miejscowi chłopi.

Zamordowanie koméndánta milicji. „Głos Polski“ donosi, że w d. 4 b. m. w Ostrowcu, w ziemi radomskiej, zamordowano skrytobójczo komendanta milicji ludowej okręgu łódzkiego, Władysława Kusego Konopczyńskiego, który przed kilku dniami był wydelegowany jako naczelnik straży bezpieczeństwa w powiecie opatowskim.

Ś. p. Konopczyński, jak się zdaje, padł z rąk komunistów.

Sztandar milicji ludowej. Powszechną uwagę zwraca i różne komentarze wywołuje fakt, iż na zabudowaniach koszar milicji ludowej przy moście ks. Poniatowskiego w Warszawie w dniu 1 maja zawisł i do tego czasu powiewa... czerwony sztandar. Ponieważ nic nie wiemy o przejściu milicji ludowej pod zarząd i na utrzymanie którejś z partji socjalistycznych, maskarada ta organu państwowego jest niedopuszczalna i musi wywołać protest kategoryczny.

Telegramy.

Ofensywy polskiej nie będzie!

Oświadczenie Paderewskiego.

Berlin, 7 maja.

(Tel. wł. „Iskry“.)

Biuro telegraficzne Wolfa donosi:

Komisja rozejmowa niemiecka w Spaa komunikuje:

„Na skutek noty Erzbergera do marsz. Focha komisja francuska wręczyła nam odpowiedź następującą:

„Paderewski, szef rządu polskiego, najkategoryczniej zaprzecza, by rząd polski miał jakiekolwiek wyzywające zamiary względem Poznańskiego i G. Śląska i aby polskie wojska miały tam być wysyłane. Dodaje on przytym, że, jeżeli zauważono w tych okręgach jakieś ruchy wojsk, to chodzi o miejscowe oddziały, które przychodzą na zmianę lub też w celu zaprowiantowania rozlokowanych tam wojsk.

Paderewskiemu wiadomo, że na Śląsku wojsk polskich niema nigdzie, prócz Cieszyna, który przecież nie interesuje Niemiec.

Polacy postanowili przyjęte warunki rozejmu z Niemcami wypełnić bez zastrzeżeń.

Prosimy o zakomunikowanie tego wyjaśnienia rządowi niemieckiemu“.

Oświadczenie Erzbergera.

Berlin, 7 maja.

(Tel. wł. „Iskry“).

Na wczorajszym posiedzeniu komisji pokojowej konstytuanty na skutek interpelacji min. Erzberger oświadczył, iż rząd nie ma powodu wątpić w prawdziwość oświadczeń sôlennych ze strony francuskiej i polskiej, że polacy nie mają zamiaru atakować Niemiec.

(Mimo tego prasa berlińska nie przestaje trąbić na alarm o przygotowaniach polaków do zaatakowania Niemiec.

Jednocześnie z komunikatem gen. Gibbona pisma niemieckie podają wiadomości ze źródeł pewnych, że 12 tys. hallerczyków zatrzymało się w Poznaniu i udało się na odcinek Noteci wraz z ciężką artylerją.

W Inowrocławiu miano wyładować wiele wagonów z bronią i amunicją, 4 wagony karabinów maszynowych, 7 wagonów szpitalnych z siostrami miłosierdzia i z lekarzami.

Faktycznie szkoda było papieru na odpowiedzi Gibbona i Paderewskiego, gdyż jedynym i najlepszym argumentem w stosunku z niemcami jest ten, którego użył oficer w Wersalu „stulić pysk“. Przyp. red.)

Sprawa pokoju.

Warunki będą ogłoszone dziś.

Wersal, 7 maja.

(Tel. wł. „Iskry“.)

Na zapytanie delegacji niemieckiej, kiedy otrzyma warunki pokoju, nadeszła wczoraj wieczorem odpowiedź, iż wręczenie nastąpi w środę, dn. 7 maja, o godz. 3 po południu w pałacu Trianon.

„Dobry pokój“.

Wersal, 7 maja.

(Tel. wł. „Iskry“)

O wczorajszym posiedzeniu izby francuskiej, gdzie odczytano projekt warunkow pokojowych, podano do wiadomości publicznej, że projekt sprawił dobre wrażenie.

Clemenceau powiedział przytym:

„Zrobiłem, co mogłem najlepszego. Wierzę, iż to będzie dobry pokój“.

Włosi telegrafują...

Paryż, 6 maja.

(Tel. wł. „Iskry“).

Ambasada włoska zawiadomiła wczoraj przedstawicieli koalicji, że Orlando i Somino wieczorem opuszczają Rzym i w środę rano będą w Paryżu.

Mordercy, łajdaki!

Berlin, 7 maja.

(Tel. wł. „Iskry“.)

Do pism niemieckich donoszą z Wersalu, iż ogrodzenie delegacji niemieckiej drutem kolczastym wywołuje trudności w przechodzeniu z jednego hotelu do drugiego.

Delegaci niemieccy narażeni są przytym na przykrości, gdyż publiczność nie szczędzi im epitetów, krzycząc: „Mordercy, łotry, łajdaki!“

Wczoraj dwaj urzędnicy delegacji niemieckiej chcieli w towarzystwie kurjera udać się w sprawach urzędowych z Wersalu do Berlina. Oficer służbowy uznał udzielone im pozwolenie za niewystarczające, a gdy ci zaczęli protestować, kazał im „stulić pyski“ i zamierzył się na nich laską.

Odstawiono ich pod eskortą z powrotem do hotelu.

Żądania Belgji.

Wersal, 6 maja.

(Tel. wł. „Iskry“)

Skargi belgijczyków na niedostateczne wynagrodzenie za straty wojenne sprawiały oznaczenie niemało kłopotu.

Belgja żąda całkowitego odszkodowania za odbudowę kraju.

Bryksela, 7 maja.

(Tel. wł. „Iskry“)

Rada koronna belgijska postanowiła po podpisaniu warunków pokoju, zwrócić się o wszczęcie rokowań z Holandją w celu uregulowania sprawy Szeldy.

Amsterdam, 6 maja.

(Tel. wł. „Iskry“)

Korespondent „Timesów“ donosi z Brukseli, że ententa zgodziła się na zrobienie dla Belgji ustępstw następujących:

1) Belgja otrzyma 2 i pół miljarda franków w złocie w ciągu 2 lat.

2) Anulowanie długów Belgji we Francji, Anglji i Ameryce.

3) Dostawa 3 miljonów tonn węgla przez Niemcy w ciągu lat 10.

3) Natychmiastowy zwrot przez Niemcy zabranych maszyn, bydła, koni i innych zwierząt domowych.

Niemcy wciąż grożą.

Nauen, 6 maja.

(Tel. P. A. T.)

Radjotelegram st. warsz. Prasa niemiecka wyraża przypuszczenie, że gdyby ententa zażądała od Niemiec przyjęcia lub odrzucenia warunków pokojowych en bloc, delegaci niemieccy sprzeciwią się temu żądaniu.

Gdyby aljanci nie zgodzili się na dyskusję nad poszczególnymi postanowieniami traktatu pokojowego, Niemcy byłyby zmuszone odrzucić wszystkie warunki en bloc.

Sprawa granic Polski.

Wiedeń, 6 maja.

(Tel. P. A. T.).

Biuro korespondencyjne ogłasza następujący radjotelegram z Paryża pod datą 4 b. m. Wczoraj przed południem kómisja dla spraw polskich rozpoczęła badanie południowo-wschodnich granic Polski.

Komunikat polski.

Warszawa 7 maja.

(Tel. P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 6 maja:

Front galicyjski.

Pod Lwowem stała akcja naszej artylerji i zwykła wymiana strzałów karabinowych. Patrole nasze dotarły do Dobrosina na północny zachód od Żółkwi, skąd były silnie ostrzeliwane. Pozatym na całym froncie spokój.

Front wołyński.

Na północny zachód od Bełza nieprzyjaciel opuścił Korczmin, Machnówek i Worochtę.

Front litewsko-białoruski.

Na całym froncie ożywiona działalność bojowa.

Niemcy wycofają się wreszcie z ziemi suwalskiej.

Wilno, 6 maja.

(Tel. wł. „Iskry“).

Z Grodna donoszą, że pośpieszne wycofanie się Niemców z ziemi grodzieńskiej, nastąpiło z powodu wyraźnego nakazu z Berlina. W myśl tego rozporządzenia Niemcy wycofają się także z ziemi suwalskiej.

Wojna domowa na Ukrainie.

Aresztowanie Petlury.

Lwów, 5 maja.
(Tel. P. A. T.).

„Gazeta Poranna" donosi:
Według wiadomości, nadchodzących z Równego, kapitan Oszkilkô aresztował Petlurę, wraz z jego radą ministerjalną i przewiózł do Dolbunów, gdzie ich trzyma pod silną strażą.

W Równem toczą się zacięte walki między zwolennikami Petlury a jego przeciwnikami. Skutkiem tego wojska ukraińskie, zajęte walką domową, nie mogą stawiać oporu armji czerwonej, która ciągle posuwa się naprzód.

Bolszewicy węgierscy zaprzeczają...

Budapeszt, 6 maja.
(Tel. wł. „Iskry")

Biuro koresp. węgierskie oświadcza:
W doniesieniu paryskim, jakoby rząd budapeszteński przyjął wszystkie warunki ententy, niema ani słowa prawdy.

Ilość ofiar w Monachjum.

Monachjum, 7 maja.
(Tel. wł. „Iskry")

Na cmentarzach monachijskich złożono w sobotę wieczorem 179 zabitych w walkach ulicznych i rozstrzelanych komunistów.

Rozstrzelany został redaktor „Czerwonego sztandaru" Mai-Günter.

Ukraińcy uciekają!

Jarosław, 6 maja.
(Tel. wł. „Iskry")

Pod wpływem wiadomości o przyjeździe wojsk Hallera, na rusinów po drugiej stronie frontu padł paniczny strach.

Pewien zbieg, który wczoraj przedostał się tutaj z Borysławia, donosi, że zarówno w Borysławiu, jak i w Drohobyczu ukraińscy komendanci i komisarze pakują swe manatki.

Ludność polska po drugiej stronie frontu oczekuje w najwyższym naprężeniu wypadków, które teraz nastąpią.

Odpowiedzi od redakcji.

Panu X. w Sosnowcu. Na „Illustr. Kurjerze Codziennym" wzorować się nie można, gdyż właśnie ten „Kurjerek" najmniej zwraca uwagi na czystość języka. Rozpoczynanie zdania wyrazem „także" jest niedopuszczalne. Nie mówi się „aurychski", lecz „zurychski"; na Wołyniu jest miasto Równe (2-gi przyp. Równego), nie Równo, Równe, jak odmienia „Ilustrowany Kurjer Codzienny".

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze".)

Dla uczczenia nieodżałowanej ś. p. Pauliny Szmaro, składa na żołnierzy inwalidów 10 marek, dr. Ludwika Meszorer z Warszawy.

Redaktor i wydawca Mossiorski. Drukarnia „Iskry"

№ 103. Rok X. SOSNOWIEC — piątek 9 maja 1919 roku. Cena numeru 20 fen.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Dodatek nadzwyczajny.

Warunki pokoju z Niemcami.

Granice zachodnie Polski ustalone.

Wersal, 7 maja.
(Tel. własny „Iskry

Ogłoszone dzisiaj warunki pokoju przyznają Polsce:
1) Cały niemal Górny Śląsk od Neustadtu z powiatami opolskim i kluczborskim i z całym okręgiem na wschód i na zachód południowy od tych powiatów.
2) Całe niemal Poznańskie z Lesznem.
3) Prusy Zachodnie z Puckiem i Gdańskiem.
4) Wąski pas Prus Wschodnich po prawej stronie Wisły z miastami Toruniem i Grudziądzem.

W regencji olsztyńskiej i w przyległych powiatach Prus Wschodnich urządzony będzie plebiscyt.

15 działów umowy pokojowej.

Paryż, 8 maja.
(Tel. wł. „Iskry")

Umowa pokojowa podzielona została na 15 części.

1 część

zawiera układ co do Ligi narodów.

2 część

określa granice Niemiec.

3 część

zobowiązuje Niemcy co do przyjęcia zmian, które wprowadza układ pokojowy; ustanawia państwa polskie i czesko-słowackie; zmienia granice Belgji; wprowadza nowy system rządów w Luksemburgu i w okręgu Saary; oddaje Alzację i Lotaryngję Francji; ustanawia zasady, regulujące sprawy Szlezwiku; zobowiązuje Niemcy do uznania samodzielności Austrji.

4 część

odbiera Niemcom kolonje i koncesje zamorskie; uznaje protektorat Anglji nad Egiptem i unieważnia układ w Algeciras.

5 część

ogranicza armję i flotę niemiecką, znosi w Niemczech służbę wojskową z poboru czyniąc w ten sposób krok pierwszy do rozbrojenia ogólnego.

6 część

reguluje sprawę powrotu jeńców.

7 cz.

mówi o odpowiedzialności i karze oraz pociąga do śledztwa sądowego b. cesarza Wilhelma.

8 cz.

mówi o wynagrodzeniu szkód i strat i zawiera szczegółowe przepisy co do zwrotu trofeów z dawniejszych wojen.

9 cz.

zawiera postanowienia finansowe.

10 cz.

dotyczy spraw ekonomicznych i przywraca moc międzynarodowym układom i konwencjom niepolitycznym.

11 cz.

zajmuje się lotnictwem.

12 cz.

reguluje międzynarodową kontrolę nad portami, rzekami, kolejami, a w szczególności zajmuje się kanałem kielskim.

13 cz.

zawiera układ pracy.

14 część

głosi o terminie okupacji okręgów niemieckich.

15 część

dotyczy układów i zdobyczy wojennych.

Wyrok śmierci dla Niemiec.

Najważniejsze warunki pokojowe.

Paryż, 8 maja.
(Tel. wł. „Iskry")

Wojska niemieckie mają być w ciągu 2 miesięcy po podpisaniu pokoju zmniejszone do 70 tys. piechoty, 30 tys. kawalerji z 4 tys. oficerów. Zbrojenia będą nadzwyczaj ograniczone.

Wszystkie forty w odległości 50 mil ang. na wschód od Renu będą zniesione.

Flota niemiecka w tymże okresie ma być zmniejszona do 6 pancerników, 6 krążowników lekkich, 12 torpedowców i 12 kontrtorpedowców i 15 tys. załogi przy 1.500 oficerach.

Urządzenia wojenne i morskie na Helgolandzie muszą być zniesione.

B. cesarz Wilhelm oddany zostaje pod sąd nadzwyczajny za pogwałcenie moralności międzynarodowej i świętości układów.

Osoby, które pogwałciły prawa międzynarodowe i zwyczajów wojny, stawione będą przed sąd koalicji.

Niemcy zapłacą 1 miljard funtów szterlingów oraz muszą wynagrodzić straty i szkody wszystkim osobom cywilnym mocarstw sprzymierzonych.

Niemcy o pokoju.

Berlin, 7 maja.
(Tel. wł. „Iskry")

Do prasy niemieckiej telegrafują z Wersalu, że delegacja niemiecka otrzymawszy warunki była nadzwyczaj wzburzona, jednakże nie odrzuciła ich, lecz w ciągu terminu 14-dniowego wypracuje swoje wnioski w tych punktach, które są nie do przyjęcia.

Obecnych warunków żaden rząd podpisać nie może, gdyż taki pokoj oddaje Niemcy w niewolę.

Ententa o pokoju.

Parzż, 8 maja
(Tel. wł. „Iskry")

Ententa nie przypuszcza, by Niemcy mogły odrzucić warunki. Niemcy mogą piśmiennie pertraktować, ale odpowiedź, którą otrzymają, będzie ostateczną.

Redaktor i wydawca Benzieran.

Drukarnia „Iskry"